

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 21.40 zł. zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tablicy (6 lamowe) 30 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nakreśli przed tekstem po 20 gr. Ogłoszenie cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 50 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 30157.

## ROZWIĄZANIE REICHSTAGU. Votum nieufności dla rządu Papena przyjęte. Dekret Hindenburga o rozwiązaniu. — Przewodniczący Reichstagu nie przyjmuje dekretu do wiadomości.

BERLIN (Pat.). Zapowiedziane na poniedziałek posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się o godzinie 3-ej po południu wśród ogólnego zainteresowania. Trybuna i loża dyplomatyczna były zajęte do ostatniego miejsca. Rząd zjawił się w komplecie. Narodowi socjaliści przybyli tym razem przeważnie w ubraniach cywilnych.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego Goeringa poseł komunistyczny Torgler wysunął wniosek, aby na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wszedł wniosek komunistyczny o uchylenie dekretu gospodarczo-finansowego oraz wniosek o wyrażenie votum nieufności dla rządu Papena. W razie odrzucenia tych wniosków komunistów domagała się, aby jeszcze dziś zwołane zostało drugie posiedzenie z tym samym porządkiem dziennym. Socjal-demokrata Loebe imieniem swej frakcji stawia wniosek, aby drugim punktem porządku dziennego dzisiejszych obrad był wniosek socjal-demokratów o uchylenie dekretu.

Na pytanie przewodniczącego Goeringa, czy nikt nie sprzeciwia się wnioskowi Torglera, z żadnej strony nie padł sprzeciw, co wywołało na sali poruszenie i śmiechy, oznaczające dobowem, że Izba zgodziła się na przeprowadzenie natychmiastowego głosowania nad wnioskami o uchylenie dekretu i wyrażenie votum nieufności rządowi Papena.

Na wniosek hitlerowca Fricka posiedzenie zostało przerwane na pół godziny celem naradzenia się nad wytworzoną sytuacją. Za wnioskiem opowiedzieli się hitlerowcy i centrum. W kulisach zapanało niezwykle ożywienie.

Wśród ogólnego napięcia po upływie pół godziny wznowione zostały obrady oświadczeniem przewodniczącego Goeringa, który oznajmił, że wobec braku sprzeciwu zarządza głosowanie nad wnioskami o uchylenie dekretu i o votum nieufności dla rządu Papena.

W tejże chwili powstał z miejsca kanclerz Papen i z czerwoną teką w ręku zbliżył się do Goeringa, wręczając mu do odczytania dekret prezydenta Hindenburga o rozwiązaniu Reichstagu. Przewodniczący Goering ostentacyjnym ruchem ręki odsunął dekret, stwierdzając jednocześnie, że w czasie głosowania nie może nikomu udzielić głosu.

Powysze oświadczenie zostało przyjęte przez hitlerowców i lawy lewicowe entuzjastycznie.

Zkolei odbyło się głosowanie nad wnioskami komunistycznymi o uchylenie dekretu i votum nieufności dla kanclerza, w wyniku którego wnioski zostały przyjęte 513 głosami przeciwko 32 przy 50 wstrzymujących się od głosowania.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania Goering oświadczył, że nie mógł przyjąć dekretu o rozwiązaniu Reichstagu do wiadomości od rządu, który został obalony i że udzieliłby kanclerzowi Papenowi głosu w myśl regulaminu, ale do-

piero po ukończeniu głosowania, bowiem w czasie głosowania nie byłoby to możliwe. Następnie Goering dodał: „W trakcie głosowania wręczono mi dekret prezydenta Hindenburga, rozwiązujący Reichstag. Pismo to obecnie stało się bezprzedmiotowe, ponieważ kontrasygnowane jest przez kanclerza i rząd obalony przez parlament.”

Zkolei Goering odczytuje dekret prezydenta, który ma brzmienie następujące: „Na podstawie art. 25 rozwiązuję Reichstag, ponieważ zachodzi obawa, że Reichstag zażąda uchylenia wydanego przez siebie dekretu. Prezydent Rzeszy (—) Hindenburg, kanclerz (—) Papen, ministrowie wewnętrznych Rzeszy (—) von Gayl.”

Po odczytaniu dekretu Goering oświadcza raz jeszcze, że tego rodzaju dekret nie jest prawomocny, jeżeli został kontrasygnowany przez rząd, nie posiadający zaufania większości Reichstagu. Goering zakomunikuje prezydentowi Rzeszy wynik głosowania i zwróci się do niego z prośbą, aby wobec tych okoliczności cofnął dekret.

Dekret prezydenta o rozwiązaniu Reichstagu dla Izby nie był niespodzianką. Już w czasie wizyty u prezydenta Hindenburga przedstawiciel niemiecko-narodowych Graef oświadczył prezydentowi, że frakcja jego występuje zasadniczo przeciwko ustrojowi parlamentarnemu. W przeciwieństwie do tego stanowiska Goering, jako przewodniczący Reichstagu, oświadczył, że będzie stał na straży postanowień konstytucji i bronić będzie praw parlamentu.

Pod koniec poniedziałkowych obrad parlamentu Goering proponuje odbycie w dniu 13 b. m. posiedzenia Reichstagu, którego porządek dzienny ustali konwent senjorów.

BERLIN (Pat.). Na konferencji prasowej, zwołanej w gmachu Reichstagu, oświadczonego przedstawicieli prasy z kół urzędowych, co następuje:

Na podstawie art. 33 konstytucji przedstawiciele rządu mają w każdej chwili zabierać głos w parlamencie Rzeszy poza porządkiem dziennym. Pozbawienie tego prawa kanclerza Rzeszy Papena przez przewodniczącego Reichstagu Goeringa oraz zarządzenie głosowania wówczas, gdy Reichstag na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy już był rozwiązany, jest naruszeniem konstytucji przez przewodniczącego. Rząd nie ośmielszy wydać odpowiednich zarządzeń w związku z zwołaniem na jutro posiedzeniem Reichstagu. Z chwilą wręczenia dekretu przewodniczącemu Goeringowi przez kanclerza Papena, Reichstag został prawomocnie rozwiązany.

BERLIN (Pat.). Po zamknięciu posiedzenia Reichstagu przewodniczący Goering zwołał konwent senjorów. W odpowiedzi na to przedstawiciel socjal-demokratów Loebe wystosował do Goeringa pismo, w którym oświadczył, że posłowie socjal-demokraty nie wezmą udziału w konwencie sen-

forów, uważając, że Reichstag został rozwiązany. Równocześnie Loebe zawiadomił Goeringa, że jako przewodniczący stałej komisji ochrony praw parlamentu zwołał komisję dla rozpatrzenia strony prawnej sytuacji, jaka się wytworzyła w związku z rozwiązaniem Reichstagu.

Zapowiedziane na godzinę 17 posiedzenie konwentu senjorów nie doszło do skutku i zostało odwołane. Udziału w posiedzeniu odmówili nie tylko socjal-demokraci, lecz również i frakcja centrowa, która oświadczyła Goeringowi, że uważa Reichstag za rozwiązany. Wobec powyższego przewodniczący Goering odwołał nie tylko posiedzenie konwentu senjorów, lecz również i wyzna-

czone na wtorek posiedzenie plenarne Reichstagu.

BERLIN (Pat.). W godzinach wieczornych przewodniczący Reichstag Goering zwołał konferencję przedstawicieli prasy niemieckiej, na której oświadczył, że nie udzielił głosu kanclerzowi Papenowi, gdyż, zgodnie z zwyczajami, panującymi w parlamentach wszystkich krajów, przerwanie głosowania jest niedopuszczalne. Goering zaznaczył dalej, że podtrzymuje swe zasadnicze stanowisko co do nieważności dekretu prezydenta, rozwiązującego Reichstag. Niemniej jednak ustępuje przed siłą przekonania, że właściwą odpowiedzią otrzyma rząd Papena od narodowych socjalistów za 2 miesiące przy wyborach.

### Militaryzacja hitlerowców.

BERLIN (Pat.). „Voelksischer Beobachter” ogłasza rozkaz Hitlera, zarządzający natychmiastowe utworzenie w łonie partji narodowo-socjalistycznej specjalnego departamentu wojskowego. Kierownictwo departamentu objął gen. von Epp. Z departamentem tym połączenia ma być sekcja do spraw kolonialnych. W rozkazie Hitler oświadczył: „W polityce zagranicznej Niemcy muszą odzys-

kać utracone bezpieczeństwo wojskowe. W stosunkach wewnętrznych zadaniem ich jest odrodzenie siły wojskowej. Narodowi socjaliści oczekują od partji narodowo-socjalistycznej współdziałania w obronie kraju. Narodowi socjaliści ustalić mają program, decydujący ostatecznie sprawie podporządkowania siły zbrojnej strukturze ogólnej państwa.”

### Niemcy wycofują się z konferencji rozbrojenia.

PARYŻ (Pat.). Informacje o odmowie współpracy na konferencji rozbrojenia przez rząd niemiecki uważane jest tu jako dowód, że teza gen. Schleichera odnosi przewagę. Zdaniem dzien-

ników francuskich, decyzja ta wywoła poważne konsekwencje i spowoduje wkrótce interwencję dyplomatyczną Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych.

### Hitler — narzędziem Schleichera

Tak twierdzi w numerze z dn. 7 b. m. „Le Petit Parisien”.

Zdaniem autora kamarylla wojskowa ze Schleicherem na czele, nie mogąc zważyć wpływów socjalizmu na masy, postanowiła wyzyskać ruch hitlerowski.

„Bunt mas, kierowanych przez Hitlera, dostarczył grupie oficerów siły dynamicznej.”

Prowadząc rokowania z Hitlerem, naciskając proste sprężyny, kierujące jego psychologią, podnosząc jego zasługi i dając mu odczuć że znane są jego intymne związki, zapożyczając od niego najbardziej skuteczną część jego ideologii, przestępowali go przeciwko utopii rewolucyjnej i przeciwko tym jego zwolennikom, którzy mają do tych utopij skłonność, kamarylla wojskowa uzyskała możność postugiwania się tą siłą, kontrolowania jej i użytkowania dla celów ostatecznych państwa.

Część jego programu już jest wykonana. Agrariusze i przemysłowcy zgodzili się na popieranie polityki, dla której socjalizm narodowy jest narzędziem w ręku kilku ludzi energicznych i zdecydowanych. Mogą oni użyć tego ruchu dla odwrócenia mas niemieckich od socjalizmu, lecz mogą również złamać to narzędzie, jeśli przestanie ono bronić ich interesów.

Gen. Schleicher panuje nad Hitlerem, wysuwa go i hamuje.

Rola tego popularnego mówcy sprowadza się do utrzymywania w masach owego mistycznego niepokoju, który potęguje w armji

### Nadzwyczajna sesja parlamentu angielskiego.

LONDYN (Pat.). „Times” donosi, że premier Mac Donald ukończył obecnie dokładne studjowanie wszystkich dokumentów i sprawozdań, dotyczących konferencji w Ottawie i zamierza zwołać parlament na 18-go października, a więc o tydzień wcześniej, aniżeli było postanowione przy rozjeździe się Izby na wakacje letnie. W kołach rządowych oczekują, że dyskusja w sprawie

Ottawy będzie długotrwała i ostra, albowiem opozycja zamierza opierać się „każdej ustawie.”

W oczekiwaniu tej dyskusji Mac Donald postanowił przyspieszyć o jeden tydzień zebrać się sesji parlamentu, aby najpóźniej do połowy listopada sesję tę ukończyć, a w końcu listopada otworzyć zwykłą sesję Izby.

### Reorganizacja Sądu Najwyższego.

WARSZAWA. W związku z wprowadzeniem w życie nowego kodeksu karnego wysuwany jest projekt reorganizacji Sądu Najwyższego, w którym Izba II-ga i

HI-cia byłyby połączone tak, że Najwyższy Sąd Apelacyjny składałby się tylko z Izby Karnej i Cywilnej.

### Przeniesienie w stan spoczynku w Apelacji Wileńskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W stan spoczynku na mocy dekretu Pana Prezydenta przeniesieni zostali w okręgu Apelacji Wileńskiej wiceprezes Sądu Okręgowego w Wilnie p. Teodor Pietkiewicz i sędzia Sądu Apelacyjnego p. M. Ejdrygielwicz.

### Dla dogodności żydów.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Żegluga polska uruchamia komunikację pomiędzy Constancą a Palestyną. Dwa razy miesięcznie kursować będzie statek polski „Tel Aviv”.

### ODPOWIEDŹ FRANCJI NA NOTĘ NIEMIEC W SPRAWIE ZBROJEŃ.

PARYŻ (Pat.). Na wstępie odpowiedzi francuskiej na zbrojowe memorandum niemieckie zaznacza, że opinja Rzeszy o niedostatku prac konferencji rozbrojenia jest przedwczesna i nie odpowiada słusznej ocenie już dokonanych wysiłków.

Doktryna rządu francuskiego polega na dążeniu nie do zbrojeń poszczególnych państw, lecz do ogólnego i kontrolowanego zbrojenia. Dla skutecznej realizacji tego programu konieczne są pewne etapy. O ile Niemcy, uważając, że oczekiwane rezultaty prac konferencji rozbrojenia są niewystarczające, oświadcza, że są uprawnione do zmiany swego stanu zbrojeń, wówczas postąpią nie tylko wbrew postanowieniom traktatu pokojowego, który podpisali, lecz uniemożliwią przez swe postępowanie późniejszą realizację rozbrojenia powszechnego.

Ostatecznym celem jest — zdaniem rządu francuskiego — konwencja, zapewniająca narodom realne gwarancje pokoju. Jeżeli Niemcy zamierzają współpracować z Francją, jak również i z innymi państwami dla dokonania tego dzieła, to niczego więcej nie wymaga rząd francuski, jak prowadzić w tej sprawie pertraktacje i rozmowy. Prace te, do których rząd francuski zamierza przylgnąć się w duchu jak najbardziej liberalnym, pozwalają na ustalenie tego, jaki ma być statut militarny Rzeszy w ogólnym statucie pokojowym, pozostającym pod ochroną arbitrażu i kontroli.

Rząd francuski nie może się zgodzić na tezę niemiecką, że pd względem prawnym dla Niemców problem jest już rozwiązany, wychodząc z założenia, że nowe konwencje są zastępstwem traktatu wersalskiego.

Zarzucano Francji nadużywanie słowa „bezpieczeństwo”. Otóż rząd francuski przypomina, że wyraz ten użyty jest w pakcie Ligi Narodów. Chodzi tu o gwarancje, których należy udzielić wszystkim małym i wielkim państwom, ustanawiając międzynarodową kontrolę zbrojeń, arbitraż i zapewniając skuteczność wykonania

wydatych wyroków. Francja nie wymaga dla siebie żadnych przywilejów. Żąda jedynie swej legalnej części bezpieczeństwa, rościągającego się na wszystkie narody. Dla wszystkich tych spraw dyskusja na konferencji rozbrojenia pozostaje otwartą.

Co do zmian w organizacji Reichswehry, o których wspomina nota niemiecka, należy zaznaczyć, że ponowne zbrojenie się Rzeszy rozciągnęłyby się fatalnie na wszystkie państwa, podlegające w/g traktatu analogicznym z Rzeszą zasadom. Bezpośrednią konsekwencją tego byłoby, że wszystkie problemy Europy wschodniej i środkowej zostałyby nagle wysunięte i na tej szerokiej podstawie rozpocząłby się wysięg zbrojeń.

Cała Europa jest więc zainteresowana bezpośrednio w pytaniu postawionem przez Niemcy Francji która nie może się zgodzić na udzielenie osobnej odpowiedzi na problem tej miary. Niemcy rozciągają swe żądania zbrojenia również na kwestje o charakterze morskim. W-g oświadczeń poczynionych 29 sierpnia ambasadorowi francuskiemu w Berlinie przez ministrów barona von Neuratha i gen. von Schleichera, zahaczałyby one o statuty morskie wszystkich państw. W ten sam sposób nieostrożność, popelniona przez odpowiedź indywidualną rządu francuskiego, wpłynęłaby na wszystkie statuty militarne całego świata. O ile Niemcy obstawą będą przy swych zamiarach, należałoby przedsięwziąć akcję powszechną.

Nie może to jednak stać się na terenie konferencji rozbrojenia, przedewszystkiem dlatego, że żądania niemieckie są sprzeczne z głównym przedmiotem tej konferencji, którym jest redukcja, a nie powiększenie zbrojeń.

Francja sądzi, że jest rzeczą możliwą pracować z Rzeszą nad poszukiwaniem nowego statutu militarne, jednak nie przez nawrót do dawnych przygotowań wojennych, a jedynie w kierunku organizowania pokoju.

### Gandhi zapowiedział «głodówkę aż do śmierci».

LONDYN (Pat.). — Rząd brytyjski na prośbę Gandhiego opublikuje jutro korespondencję Gandhiego prowadzoną w więzieniu w marcu i kwietniu r. b. z ministrem do spraw Indji Hoarem a ostatnio we wrześniu, z premierem Mac Donaldem.

W listach tych Gandhi oświadcza, że o ile rząd Wielkiej Brytanji utrzyma w mocy swą decyzję co do nadania klasie t. zw. „niedotykalnych”, czyli parjasów, praw odrębnych od Hindusów kurji wyborczej, to on Gandhi — na znak protestu rozpocznie głodówkę, którą gotów jest kontynuować aż do śmierci, o ile rząd Wielkiej Brytanji nie cofnie w międzyczasie swej decyzji.

Wobec odmowy zarówno ministra Hoare, jak i Mac Donalda, należy się spodziewać, że Gandhi rozpocznie wyznaczony przez siebie na 20 września strajk głodowy.

### Od Administracji.

Wszystkim naszym Sz. Prenumeratom miesięcowym, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 15 Września.

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregu biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie takich do biura św. Wincentego — Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie. ZARZĄD.

### Drobne wiadomości.

#### Choroba Churchilla.

LONDYN (Pat.). Donoszą tu z Salzburge, że bawiący tam maż stanu Anglii Winston Churchill zachorował na tyfus i został umieszczony w jednym z tamtejszych sanatoriów.

**Tanio! Tanio! Tanio!**  
**Polskiej Wytwórni Obuwia**

D. 1/2 but. na gumie	14,90	D. II-go W. Nowicki 20	M. 1/2 buty na gumie	18,90
„ „ „ „ na skórze	16,90	„ „ „ „ „ „ „ „	M. 1/2 „ „ „ „ skórze	22,80
„ buczki z cholewką	22,70	„ „ „ „ „ „ „ „	M. kamiesz „ „ „	24,80
„ czół. sportowe	16,70	„ „ „ „ „ „ „ „	M. „ „ „ „ „ „ „ „	23,70
„ Szkolne czół. na pasku	15,90	„ „ „ „ „ „ „ „	„ „ „ „ „ „ „ „	17,90

bajecznie powtarzają wszystkie ci, którzy nabyli modne i gwarantowane



## Wymiana więźniów.

Prawie od półtora miesiąca toczą się rokowania między zarządami Polskiego i Litewskiego Czerwonego Krzyża za pośrednictwem międzynarodowego biura tej organizacji, w sprawie wymiany więźniów politycznych skazanych za działalność na rzecz tych państw i trzymany w więzieniach obu państw. Narazie podobno rokowania utknęły na martwym punkcie z powodu niuśniętości rządu litewskiego. Rząd polski bowiem decyduje się na najdalej idące ustępstwa, byleby tylko powrócić wolności Polakom dręczonym w więzieniach litewskich, mimo, że ma do zamiany minimalną ilość przestępców Litwinów. W Polsce skazują tylko za rzeczywiste, spełnione i dowiedzione przestępstwa, w Litwie zaś, w wielu wypadkach wystarcza podejrzenie, aby zostać skazanym na długie lata ciężkiego więzienia. W więzieniach litewskich znajduje się około 150 Polaków skazanych na wielkie terminy z błahych powodów i żyjących w okropnych warunkach, urągających najelementarniejszym zasadom humanitarności. Do wszystkich niewygod więzienia dołącza się jeszcze szczególna nienawiść i wynikające z niej złe obchodzenie się ze strony litewskich władz więziennych.

Ogromny odsetek więźniów politycznych Polaków choruje na gruźlicę. Również szerzą się między nimi choroby skórne, wobec anty-sanitarnych warunków w jakich pozostają. Trzymani w brudnych celach, w łachmanach starych wojskowych mundurów, karmieni odpadkami mięsa i kiszona kapustą, nieraz bici i maltretowani przez współzłoczyńców dozorców, niektórzy z nich siedzą po osiem, dziesięć lat. Dla wielu wymiana będzie wybawieniem od rychłej śmierci.

Wymiany więźniów zapoczątkowali bolszewicy. Opuszczając okupowane miasta komuniści, chcąc zapewnić bezkarność pozostającym swoim zwolennikom, zabierali wybranych z pośród miejscowych mieszkańców zakładników. Później po zawarciu pokoju wymieniali ich na skazanych za działalność antypaństwową komunistów.

Z czasem, gdy życie weszło w tor normalny, wymiany zaczęły się odbywać na więźniów politycznych i pośrednictwo w tem wzięła na siebie międzynarodowa organizacja Czerwonego Krzyża. Z Litwą pierwsza taka wymiana odbyła się w październiku 1926 r. w Oranach. Wówczas odzyskała wolność około 17 Polaków. Następnie w lutym 1927 r. podczas której Litwini oszukali Polaków, zamiast więźniów politycznych przywołując kilku przestępców kryminalnych, pochodzących z Kresów, a zatrzymując tych, na których umówiono się. Trzecia i ostatnia — była w maju 1928 r. Wymieniono wtedy tylko 5 osób.

Wymiany odbywają się w taki sposób. Najpierw obie strony zamieniają się listami więźniów przez znaczonej na wymianę i wymieniają nazwiska tych, którychby chcieli otrzymać. Później ustalają ostatecznie listę, Litwini zatrzymują tych, których niechcą wydać i wyznaczają termin i miejsce. Dotąd, wymiany zwykle odbywały się na moście Orańskim. W ozna-

czonym dniu na miejscu umówionym stawiają się delegacje Polskiego i Litewskiego Czerwonego Krzyża i dozorca z więźniami. Litewska policja polityczna robi więźniom szczegółową rewizję nie szczerząc się i usilnie namawiając do współpracy z nią na terenie Rzeczypospolitej. Później delegaci Czerwonego Krzyża ustawią z obu stron mostu wywołują nazwiska i wtedy kolejno przechodzą most, zdając do swoich, Polacy i Litwini.

W więzieniu kowieńskim takiej wymiany oczekują gorączkowo wszyscy więźniowie. Gdy przychodzi gazeta, przedewszystkiem szuka się w niej jakiegokolwiek wzmianki o rokowaniach. Jak taką się znajdzie, zaraz zaczynają się zgadywania, kto pojedzie i ilu. Zaczynają krząć plotki o tem, że już otrzymano w kancelarii więziennych listę, że już administracja wie, kto pojedzie i t. p. Przypominają sobie jak to było przy poprzednich wymianach, jak zostali zawiadomieni ci, co pojedzą, jak się oni wybierali, co później opowiadali dozorczy, którzy byli na granicy. Przechodzi tak w ożywieniu i oczekiwaniu kilka dni i nagle zjawia się w którymś z pism wzmianka o tem, że rokowania utknęły na martwym punkcie z racji niuśniętości Litwy. Nadzieja rychłego odzyskania wolności rozwiewa się. I w celach polskich panuje przygnębienie, wszyscy doznają uczucia przykrego zawodu. Przechodzi kilka miesięcy, czasem rok i znów pojawiają się w pismach wiadomości o rokowaniach. Mimo doświadczenia z przeszłości, znów ożywiają się polscy więźniowie polityczni. Zawsze choć cieni nadziei jest lepszym, od okropnego istnienia w czterech ścianach więzienia, bez żadnych widoków na lepszą przyszłość. Ciekawe, czy i teraz Litwini nie zgodzą się na wymianę? Rząd polski proponuje zupełną likwidację, zgadza się zwolnić wszystkich Litwinów bez wyjątku, ale wymaga żeby rząd kowieński również to zrobił. Litwini jednak chcą jeszcze zatrzymać kilkunastu. Dowodzą, że ci jeszcze mogą być szkodliwymi dla państwa litewskiego.

Rzeczywiście, wiele „szkody” może zrobić człowiek, zupełnie złamany fizycznie i moralnie, po kilku latach znęcania się... Litwinów jednak trudno przekonać, wszędzie i zawsze cechuje ich niesłychany upór i zatwardziałość. Czerwony Krzyż, polski i międzynarodowy robi co może i można przypuszczać, że po wielu debatach nareszcie dojdzie do wymiany, na którą już czas najwyższy.

Kiedys były dyktator Litwy prof. Woldemaras wyraził się: „Więzienie w sprawach politycznych z chwilą gdy przestaje być środkiem zapobiegawczym, staje się zemstą, a taka jest w tych wypadkach niedopuszczalna”. Rząd kowieński winien tę myśl byłego dyktatora przypomnieć i zrozumieć, że w stosunku do Polaków-więźniów politycznych więzienie jest zwykłą zemstą, hańbiącą tego, którą ją stosuje, ponieważ „winy” ich dawno przestały być aktualne.

M. Surwiłło.

## Japonja i Chiny w przededniu wojny.

PARYŻ, (Pat). Poseł chiński w Tokio złożył wczoraj wizytę hr. Ushida, japońskiemu ministrowi spraw zaprzeczonych, ażeby, stosownie do instrukcji otrzymanych w Pekinie, uprzedzić go o konsekwencjach, jakie pociągnie za sobą uznanie nowego państwa mandżurskiego. Poseł chiński podkreślił, że akt ten rząd chiński będzie uważał za wrogi i że Japonja będzie musiała ponieść całą odpowiedzialność, jeżeli rezultatem tego kroku będzie ostry konflikt między obu krajami. Minister Ushida odpowiedział ze stanowczością, że polityka Japonji

w Mandżurji nie może uleść żadnej zmianie. Rozwiązaniem w kwestji mandżurskiej — powie — jest ostatecznie hr. Ushida — o parte jest o realne potrzeby życia i jakiegokolwiek byłoby protesty Chin, rząd w Tokio nie będzie mógł brać ich w rachubę. Zresztą gabinet w Tokio nie przypuszcza ażeby uznanie niezawisłości państwa mandżurskiego mogło wywołać konflikt między obu krajami.

Dażeniem Japonji jest utrzymanie z Chinami stosunków przyjaznych z zastrzeżeniem jednak nieporuszania nadal sprawy Mandżurji.

## WOJNA DOMOWA W MANDŻURJI.

PARYŻ, (Pat). Według ostatnich wiadomości, partyzanci chińscy, wzmogli działalność w okręgu charbińskim. Ostatniej nocy około Czu-Czen-Pu spowodowali oni, zrywając szyny, wykołnienie się pociągów, przybywających ze stolicy nowego państwa mandżurskiego. Według dotychczasowych obliczeń, przeszło 100 osób zostało zabitych. Jest też bardzo

wielu rannych. Bandyci obrabowali ofiary katastrofy i uprowadzili ze sobą kilkanaście osób w charakterze zakładników.

**Sala do wynajęcia**  
na odczyty i zebrania.  
Orzeszkowej 11.  
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

# Po tragicznym zgonie ś. p. Żwirki i Wigury

## Obrzędy pogrzebowe w Cierlicku.

CIERLICKO (Pat). Obrzędy pogrzebowe w Cierlicku rozpoczęły się nabożeństwem żałobnym w miejscowym kościełku. Na nabożeństwie tem obecna była wdowa po ś. p. por. Żwirce, siostra inż. Wigury, delegaci armji polskiej i czeskosłowackiej, przedstawiciele władz cywilnych oraz wszystkich organizacji polskich na Śląsku czeskosłowackim.

Podniosło kazanie w języku polskim wygłosił miejscowy proboszcz ks. Zawisza.

Trumny lotników, odkryte sztandarami państwowymi, wynieśli z kościołka ołicerowie polscy, sołkowi polscy w Czechosłowacji oraz urzędnicy konsulatu Rzeczypospolitej w Morawskiej Ostrawie.

Na karawanach złożono kilkanaście wieńców, między innymi od

poselstwa Rzeczypospolitej w Pradze, od konsulatu w Morawskiej Ostrawie, od czeskosłowackich władz wojskowych oraz od ludności polskiej w Czechosłowacji. Wzdłuż drogi, którą posuwał się kondukt, ustawiała się polska młodzież szkolna oraz tłumy ludności, które zarzucały trumny kwiatami. Na granicy czeskiego Cieszyna oczekiwany był kondukt przez kompanję honorową wojska czeskosłowackiego, żandarmerję i korpus oficerski. Ministerstwo prezentował gen. Meilicher.

Ulice czeskiego Cieszyna zajęły tysiączne tłumy. Na moście granicznym nastąpiło oddanie zwłok przez władze czeskosłowackie i polskie władze w Czechosłowacji władzom miejscowym.

## Zwłoki bohaterów wracają na łono Ojczyzny.

CIESZYN (Pat). W poniedziałek o godzinie 13 zwłoki lotników ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury wyniesiono z kaplicy w Cierlicku. Kondukt do granicy gminy prowadził miejscowy proboszcz ks. Zawisza przy licznych udziałach publiczności. Szpaler tworzyły dzieci szkolne.

W czasie pochodu konduktu nadleciała z Preściejowa eskadra samolotów wojskowych w liczbie 9, które krążyły nad Cierlickiem i czeskim Cieszynem. Nad granicą miasta czeskiego Cieszyna samoloty zrzuciły wieńce. Tutaj również nastąpiło spotkanie z przedstawicielami czeskosłowackich władz cywilnych i wojskowych, które brały udział w pogrzebie.

Czoło konduktu tworzyła kompanja honorowa 8 p. z czeskiego Cieszyna z orkiestrą. Następnie kroczył Sokół polski z Cieszyna, dalej skauki, niosący ordeiry ś. p. Żwirki, dalej niesiono wieńce od konsula polskiego w Morawskiej Ostrawie, polskiego Sokoła, ludności polskiej Cieszyna oraz wieńce od czeskosłowackiego korpusu oficerskiego.

Zkolei posuwały się dwa auta ze zwłokami lotników. Trumny spowite były w sztandary państwowe.

Zonę por. Żwirki oraz siostrę inż. Wigury prowadzili oficerowie lotniczego korpusu czeskosłowackiego. Dalej postępowali oficerowie czeskosłowaccy z gen. Meilicherem na czele, następnie przedstawiciele gminy czeskiego Cieszyna oraz tłumy ludności polskiej i czeskiej.

O godzinie 14.30 kondukt pogrzebowy przybył do mostu granicznego w Cieszynie, gdzie nastąpiło oficjalne oddanie zwłok lotników polskich władzom polskim.

Przedstawiciel armji czeskosłowackiej gen. Meilicher żegnał serdecznie w żołnierskich słowach polskich bohaterów, poczem konsul polski dr. Ripa oddał szczerki

polskich lotników władzom ojczystym.

Orkiestra czeskosłowacka odegrała hymny polski i czeskosłowacki. Następnie duchowieństwo polskie dokonało obrzędu pokropienia zwłok. Trumny obu bohaterów przeniesli oficerowie od karawanu, stojącego po stronie polskiej. W tej chwili orkiestra wojskowa polska odegrała requiem.

Po polskiej stronie oczekiwała przybycia zwłok kompanja honorowa 4 pułku strzelców podhalańskich, korpus oficerski z gen. Przeździeckim, przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, jak również organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami, młodzież szkolna oraz wietolysieczne rzesze publiczności. Ulice, zarówno w polskim, jak i czeskim Cieszynie, oświetlone. Na ulicach młodzież szkolna sypała kwiaty na karawan, wiozący zwłoki lotników. Zwłoki złożono w kaplicy szpitala krajowego w Cieszynie, gdzie ustawiono wartę honorową.

We wtorek o godzinie 9 rano odbędzie się w kościele w Cieszynie nabożeństwo żałobne za spokój duszy lotników, poczem kondukt żałobny ruszy na dworzec.

CIESZYN (Pat). 12 b. m. o godzinie 17 odbyły się w kostnicy szpitala krajowego oględziny zwłok zabitych lotników polskich, w obecności sędziego śledczego i lekarza wojskowego. Zwłoki obmyto i ubrano. We wtorek o godzinie 8.30 zwłoki zabitych lotników wystawione będą na katafalkach w kościele parafjalnym w Cieszynie. Po nabożeństwie żałobnym nastąpi uroczyste odprawienie zwłok na dworzec kolejowy, skąd pociągiem o godz. 11 przed południem, w specjalnym wagonie, odjadą do Warszawy. Tym samym pociągiem odjadą również do Warszawy żona ś. p. por. Żwirki i siostry ś. p. inż. Wigury.

## Otwarcie sesji Sejmu Śląskiego.

W bieżącym miesiącu zgodnie z przepisami Statutu Organicznego dla Wojew. śl., Pan Prezydent Rzpłitej zarządził otwarcie sesji Sejmu Śląskiego.

M. in. pod obrady Sejmu Śląskiego wpłynęły rządowy projekt ustawy o ustroju szkolnictwa na obszarze województwa Śląskiego, zmierzający do ujednoczenia ustroju szkolnego na obszarze całej Rzpłitej na zasadach ustalonych w ustawie państwowej.

Jak wiadomo, ustawa państwo-

## Rząd nie ma środków na pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

WARSZAWA. U wiceministra Opieki Społecznej p. Rożnowskiego zjawiała się delegacja Unji Pracowników Umysłowych, interweniująca w sprawie zamierzonego podwyższenia składek na Fundusz Bezrobocia przy równoczesnym obniżeniu zasiłków. Delegacja domaga się, aby państwo ze swej strony udzieliło takiej pomocy, jakiej udziela Funduszowi Bezrobo-

wa spotkała się z powszechną krytyką i to nie tylko na Śląsku, lecz i w całej Polsce.

Zespół posłów narodowych w Sejmie Śląskim wniósł w maju b. r. własny projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, który jednak wobec zamknięcia w dn. 14 maja b. r. sesji Sejmu Śląskiego dotychczas rozpatrywany nie był.

Prace Śl. Urzędu Wojewódzkiego nad preliminarzem budżetowym na rok 1932—3 dobiegają końca.

## Ubezpieczenie na starość staje się fikcją.

(Telefonem od własnego korespondenta.) WARSZAWA. Zarząd Z. U. P. U. wystąpił do Ministerstwa opieki społecznej z wnioskiem zmiany renty starczej w ten sposób, że renta starcza zostaje obniżona z 40 na 30 proc. Na wypadek posiadania pracy, od renty starczej odliczone byłyby otrzymywane zarobki.

## Nowi bezrobotni.

WARSZAWA. Wobec zakończenia tegorocznej kampanji budowlanej, zaczynają już większe cementownie wypowiadać pracę

cia robotników, jednakże p. Rożnowski oświadczył, że w obecnych warunkach jest to niemożliwe. Uchwały powzięte przez Z. U. P. U. będą przez Rząd rozważane i w odpowiednim czasie będzie wniesiony do Sejmu projekt ustawy, mającej na celu osiągnięcie równowagi w zabezpieczeniu pracowników umysłowych przed bezrobociem.

swaim pracownikom. Z dniem 1 października ma być zredukowanych około 3.000 robotników.

## Porządek uroczystości żałobnych w Warszawie.

WARSZAWA (Pat). Uroczystości żałobne rozpocznie nabożeństwo w kościele św. Krzyża we czwartek o godzinie 10 rano. Po nabożeństwie kondukt żałobny wyruszy drogą przez plac Teatralny i ulicę Bielańską na cmentarz Powązkowski. Trumny ze zwłokami będą przewożone na kadłubach samolotów w asyście wojskowej. Pogrzeb urzęda departamentu aeronautyki Minister-

stwa Spraw Wojskowych przy współudziale Aeroklubu Rzeczypospolitej. Organizacje i instytucje społeczne, pragnące wziąć oficjalny udział w pogrzebie, lub pragnące złożyć wieńce, proszone są o zgłaszanie powyższego do Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 11, tel. 603-70, w godzinach od 10 rano do 6 wieczorem.

## Zebranie przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego w sprawie oddania hołdu por. Żwirce i inż. Wigurze.

We wczorajszym posiedzeniu b. Komitetu Powitania por. Żwirki, odbytem u prezesa L. O. P. P., p. wicewojewody Jankowskiego wziął udział p. wojewoda Beczkowicz. Komitet przedyskutował i ustalił szczegółowo wnioski, które przedłoży na wtorkowym posiedzeniu w Województwie.

Prezes LOPP wicewojewoda Jankowski, który stał na czele b. Komitetu przyjęcia bohaterów raidu europejskiego por. Żwirki i inż. Wigury, zwołuje na wtorek 13 b. m. o godz. 18 do wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebranie przedstawicieli

społeczeństwa wileńskiego. Rozesłane zostały zaproszenia do różnych instytucji i osób. O ileby którakolwiek z organizacji społecznych lub osób prywatnych, chcących wziąć udział w zebraniu, nie otrzymała omyłkowo zaproszenia, proszona jest o wzięcie udziału, bez osobnego zawiadomienia, w obradach.

Rezultatem dzisiejszej narady będzie wyłonienie specjalnego komitetu uczczenia pamięci por. Żwirki i inż. Wigury i opracowanie konkretnego programu uroczystości żałobnych.

## 5 pułk lotn. w Lidzie wobec tragicznej śmierci lotników polskich.

Na wieść o zgonie tragicznym bohatera raidu europejskiego por. Żwirki dowódcą i oficerowie 5 p. lotniczego w Lidzie wystosowali na ręce p. Żwirkowej depesze

kondolencyjną z wyrazami głębokiego współczucia.

W pogrzebie por. Żwirki weźmie udział delegacja 5 pułku lotniczego w Lidzie.

## Rodzina por. Żwirki pod opieką L.O.P.P.

Wojewódzki Komitet LOPP zapowiedział się wyjeżdżającym na pogrzeb por. Żwirki do Warszawy krewnymi znakomitego lotnika, którzy mieszkają na Wileńszczyźnie w Postawach. Z Postaw przybyli do Wilna i tegoż dnia

wyjechali siostra por. Żwirki z mężem a szwagrem zmarłego tragicznie lotnika, funkcjonariuszem P. P. p. Szymkowskim. LOPP Wileński ułatwi im podróż do Warszawy.

## Czechosłowacja oddaje cześć pamięci naszych lotników.

PRAGA (Pat). Tragiczna śmierć por. Żwirki i inż. Wigury wywołała w Czechosłowacji wstrząsające wrażenie. Prasa w dalszym ciągu zamieszcza długie artykuły, pełne serdecznego uznania dla tragicznie zmarłych lotników. W czasie wczorajszych produkcji lotniczych w Pradze uczczono zmarłych przemówieniami, poczem nastąpiło minutowe milczenie. Do po-

selstwa Rzeczypospolitej w Pradze zgłaszają się stale delegacje z kondolencjami. Ministerstwo obrony narodowej wysłała na pogrzeb kondukt wojskowy, eskadrę lotniczą i delegację oficerów, która złoży wieńce w imieniu wojska czeskosłowackiego. W skład konduktu wejdzie 9 aeroplanów czeskich. Towarzyszyć one będą zwłokom do granicy.

## Wrażenie w Paryżu.

PARYŻ (Pat). Cała prasa francuska zamieszcza fotografie por. Żwirki wraz z krótkim życiorysem, przypominając świetny sukces, odniesiony przez niego w europejskim locie okrężnym. Berliński oddział agencji Havasa nadesłał wczoraj do Paryża następujący telefonogram. Śmierć polskiego pilota Żwirki, zwycięcy w euro-

pejskim raidzie awionetek, wywołała bolesne wrażenie w Niemczech, gdzie Żwirko zdobył prawdziwą sympatię przez swoje lojalne zachowanie się wobec kolegów oraz wielki talent sportowy. Dzienniki opisują tragiczny wypadek, który spowodował śmierć pilota na tak krótko przed prawdopodobnym nowym zwycięstwem.

## Kondolencja rządu niemieckiego.

BERLIN, (Pat). Minister komunikacji Rzeszy baron von Eltz-Ruebenach nadesłał na ręce chargé d'affaires R. R. w Berlinie pismo kondolencyjne dla rządu polskiego oraz rodziny Żwirki i Wigury, ofiar wstrząsającego wypadku:

Podana w dzisiejszych piśmie wiadomość o śmierci lotników polskich Żwirki i Wigury, których jeszcze przed niewielu dniami niemieckie lotnictwo sportowe uroczystie witało jako zwycięzców w okrężnym locie europejskim, napeliła mnie głębokim smutkiem. Obu lotnikom danem było przez ich lotnicze i techniczne wyczyny zdziałać wiele dla rozwoju samolotu turystycznego, a mile i skromnie ich osoby pozostawiły w Niemczech powszechną i pełną sympatię.

Jako resortowy minister niemieckiego lotnictwa cywilnego składam panu, panie chargé d'affaires, wyrazy głębokiego ulobewania z powodu nieszczęśli-

wego wypadku i proszę pana o przekazanie ich pańskiemu rządowi i rodzinom obu lotników".

Równocześnie na ręce attaché wojskowego złożył kondolencje dyrektor departamentu lotnictwa von Brandenburg.

LIPSK, Pat.—Tragiczna śmierć por. Żwirki i inż. Wigury wstrząsnęła do głębi nie tylko uczuciami wychodźstwa polskiego w Saksoejji lecz również całą niemiecką opinią publiczną. Dzienniki wszystkich odcieni oraz prasa sportowa zamieszczają dziś długie nekrologi, podkreślając rycerskość bohaterów lotników. 15 tysięczna emigracja robotnicza polska, która niedawno triumfalnie święciła wspaniałe zwycięstwo por. Żwirki, łączy się w żalobie z całą Polską. Godny pochwały przykład ofiarności dał personel placówki lipskiej deklarując na cele samolotu im. Żwirki niem. mk. 90 zebranych z inicjatywy konsula Brzezińskiego drogą dobrowolnych składek.

## Pożar miasta Kolna.

BIALYSTOK, (Pat). Dn. 12 b. m. w południe w nieustalonych przyczyn wybuchł gwałtowny pożar w mieście Kolno (pow. Łomżyński) 3/4 miasta stoi w płomieniach. Akcja ratunkowa, w której bierze udział straż ogniowa, policja i straż graniczna, jest bardzo utrudniona z powodu silnego wiatru i braku wody. Przybyły na miejsce pożaru starosta łomżyński zażądał pomocy wojska.

złiszcza. Bez dachu nad głową pozostało 2200 osób. Przyczyny pożaru i wysokości strat dotychczas nie ustalono.

BIALYSTOK, (Pat) Do godziny 16.30 nie udało się umiejscowić pożaru w Kolnie. Przybyłe samochodami oddziały 33 p.p. z Łomży oraz zmobilizowana ludność biorą udział w akcji ratunkowej, bardzo utrudnionej z powodu szalejącego wichru i braku wody. Dotychczas spalono 100 domów, w tem gmach magistratu i budynek byłego starostwa. Akcją ratunkową kieruje wicewojewoda Michałowski.

W obecnej chwili dogaszane są



# KRONIKA.

**SPRAWY ADMINISTRACYJNE.**  
— Objazd inspekcyjny. W dnach 10 b.m. Wojewoda Wileński p. Z. Bęczkiewicz doznał objazdu inspekcyjnego terenów powiatu brasławskiego, gdzie zlustrował następujące osiedla: Brasław, Turmont, Opsa, Widze, Drużba, Słobódka, Miory, Nowy Pochost, Jody i Bohiń.

**Z MIASTA.**  
— Wycieczka dziennikarzy lotewskich. Jak już donosiliśmy dnia 14 b.m. we środę do Wilna przybyła wycieczka dziennikarzy lotewskich. Wycieczka na stacji Turmonty powitają delegaci Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, którzy będą towarzyszyli gościom do Wilna. Po krótkim pobycie w Wilnie, goście lotewscy udadzą się do Warszawy i innych miast Polski.

W drodze powrotnej dziennikarze lotewscy zatrzymają się jeden dzień w Wilnie.

— Ostrożnie z zamówieniami łożdkami. W redkcji naszej ukazano zamówienie firmy łożdki „Blask” na płótna żyrdomskie i tyrolskie. Zamówienie wydaje się być bardzo podejrzane. Jak się zdaje głównym celem jest pobranie zadatku a resztę... pisz na Berdyczów! Zamówienie mówi wprawdzie, że raty należy wysyłać przez PKO lecz przecznie nie podaje konta PKO. Jak zdołaliśmy stwierdzić w Łodzi istnieje rzetelnie firma „Blask” lecz przy innej ulicy niż podana w zamówieniu. Specjalnością tej firmy, są farby, lakiery i t. p. towary malarskie. Nic nie wiadomo jednak o firmie włókienniczej „Blask”. W każdym razie firma Blask wskazana w zamówieniu nie posiada nawet telefonu. Mamy więc tu do czynienia z podejrzaniem zamówieniami. Dodać również należy, że osoby które zamówiły u agentów wspomnianej firmy grasujących zwłaszcza na przedmieściach, towar i opłaciły pieniądze już przed miesiącem, dotąd towaru nie otrzymali. Warto by w tej sprawie wdała się policja. Dowód jest do obejrzenia w Redakcji.

**SPRAWY AKADEMICKIE.**  
— Koto Prawników Stud. U. S. B. udziela informacji o warunkach wstąpienia na Wydział Prawny, oraz o życiu i organizacjach akademickich codziennie od 9-12-iej do 13-iej. W tych godzinach czynny jest sekretariat, sklepik skryptów oraz koraz komisowy sklepik używanych podręczników. Sekretariat z dniami 13 b.m. przyjmuje zapisy na członków Kola.

## Brak kontroli nad dalekobieżnymi autobusami.

Już minęły 3 lata jak zaczęły kursować autobusy na linii Wilno — Grodno. Komunikacja autobusowa zbudziła z uspienia drzemającą wioskę i senne miasteczka. Przez pierwsze dwa lata autobusy chodziły regularnie i wobec tego miały dość liczną frekwencję. W roku bieżącym ten środek lokomocji, niektórymi autobusami, jest skandaliczny. Część autobusów znajduje się w okropnym stanie, że naprawie trzeba być śmiałkiem by odważyć się na jazdę niemi.

Mówiąc o autobusach chcę przede wszystkim napisać o obszernej o autobusie, który odchodzi z Wilna o godz. 3 pp. naznaczony Nr. 79294 N. W. Nie wiem do kogo ten autobus należy, ale tylko to mogę powiedzieć, że właścicielem tego jest człowiek niesumienny i niedbały. Autobus pod wyżej wspomnianym numerem wyruszył w ubiegłą sobotę o godz. 3 pp. z placu Orzeszkowej zupełnie nie przygotowany do odbycia 180-kilometrowej drogi. Gorzej jeszcze, że o defektach wozu wiedział wyruszający w drogę szofer, konduktor i oberkonduktor.

Nie chciało się p. właścicielowi pozostawić autobusu na jeden dzień w garażu, by tam doprowadzić maszynę do należytego porządku, bał się również reperować go na miejscu postoju — plac Orzeszkowej, pozostało mu tylko jedyne wyjście, wyjechać z pasażerami na boczną ulicę i tam rozpocząć gruntowny remont. Kliniką autobusową ostatnim razem była Wielka Puhulanka. Na ulicy wzięto się energicznie do umierającego pacjenta. Zdejnowanie kół, łatanie opon, reperowanie chłodnicy i t. p. trwało przeszło godzinę. Czy takie niedbalstwo właściciela może ująć bezkarnie?

Nareszcie wszystko gotowe do drogi, znudzeni i zdenerwowani pasażerowie pozajmowali, opuszczone na czas reperacji miejsca. Autobus ruszył dość rażo. Nie odjechalismy jeszcze 10 klm. od Wilna znowu coś się popsuło, pasażerowie wysiadają, następuje dalsza kuracja chorego. Takie postępy nieprzewidziane, na przejeździe 100 klm. od Wilna, odbywały się do 7 razy.

Dobrze było reperować autobus przy świetle dziennym, ale gdy

## Teatr i muzyka.

**TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.**  
— Lutnia — dzisiejsza premiera sztuki „Cudowny polów”. Dziś odbędzie się premiera wybornej sztuki w 3-actach Franka Vospera p. t. „Cudowny polów”, w reżyserji Wacława Radulskiego, w wykonaniu pp. Loedla, Radulskiego, Wyrwicz, Jasińskiej-Detkowskiej, Detkowskiej, Zelterowiczówny, Budzyskiej, Stanisławskiej, Skolimowskiej, Moranowicza, Dobrowolskiej i in.

Jutro i codziennie „Cudowny polów”.  
— Teatr Letni — „Przez dziurkę od klucza” występy Janiny Sokolowskiej. Dziś o godz. 8 m. 15 arcywesoła rewja p. t. „Przez dziurkę od klucza” z gościnnym występem gwiazdy teatru Morskie Oko — Janiny Sokolowskiej.  
Jutro i codziennie rewja „Przez dziurkę od klucza”.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 13 września.  
11.58. Sygnał czasu. 15.15: Nowe płyty. 15.35: Kom. meteor. 16.05: Muzyka anglo-saska (płyty). 16.30: Kom. Wil. Aeroklubu. 16.40: Odczyt sportowy. 17.00: Koncert symfoniczny (płyty). Słow. wstępne prof. Michała Jozefowicza. 18.00: „Karol Szymanowski jako pisarz”, odczyt wygł. Witold Hulewicz. 18.20: Reportaż z Warsz. 18.45: Muz. tan. 19.15: Przegląd literacki. 19.45: „Prawdziwy Neron”, felj. 20.00: Koncert. 21.00: Feljton J. Kaden-Bandrowskiego. 21.15: Koncert. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Komunikaty sport. 22.50: Muzyka tan.

Środa, dnia 14 września.  
11.58. Sygnał czasu. 15.15: Wesole piosenki (płyty). 15.35: Kom. meteor. 15.40: Aud. dla dzieci. 16.05: Nowa literatura fortepianowa (płyty). 16.40: „Mała skrzyneczka”. 17.00: Koncert. 18.00: „Rola Chin w kryzysie światowym”. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Przegląd prasy literackiej. 19.40: „W świetle ramy”, omówi Tadeusz Łopalewski. 20.00: Muzyka lekka. 20.35: Kwadr. liter. „Wylaszczona” — Sygietyńskiego. 20.50: Recital skrzypcowy Br. Gimpla. 21.00: Muzyka tan. 22.25: Kwadr. muzyki operowej (płyty). 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muzyka tan.

## ZAGADKOWE ZATONIĘCIE.

Mieszkaniec miasta Wilna p. Józef Olechnowicz, zamieszkały w Wilnie przy ul. Węziennej nr. 6, zameldował policji, że w dniu wczorajszym, spacerując wzdłuż brzegów Wilji, znalazł w łasku w pobliżu majątku Zatoka nad brzegiem Wilji pozostawione ubranie, składające się z mundurka uczniowskiego, spodni, czapki uczniowskiej oraz innych części ubrania. Mimo skrzętnych poszukiwań Olechnowicz nie znalazł właściciela porzuconego ubrania. Znalazione rzeczy p. Olechnowicz dostarczył do komisariatu policji. Zachodzi podejrzenie, że nieznany właściciel tych rzeczy utonął podczas kąpieli. Policja wszczęła dochodzenie, które nie dało narazie pozytywnych wyników.

W Białkiszkach w dniach 3, 4 i 5 b.m. odbył się wielki zjazd Związku Sąsiedzkich Szkół Rolniczych województwa Wileńskiego i Nowogrodzkiego. Już 2 września do Wilna pojechali zjeżdżać się uczestnicy zjazdu, którzy zwiedzili miasto i zapoznali się z historycznymi zabytkami Wilna. Wieczorem tegoż dnia przybyli goście udali się do Bukiszek. Otwarcie zjazdu nastąpiło dnia 3 b.m.

Po powitaniach i przemówieniach dr. Janusz Jagmin wygłosił referat „O lnie i lniarstwie”. Prelegent usilnie propagował krajową produkcję lnu, więc w konkluzji uchwalono rezolucję, by popierać wyroby lniarskie w Wileńszczyźnie i Nowogrodzynie. Po referacie przybyli goście i młodzież rolnicza zwiedzali gmach szkolny i urządzenia szkolne. Następnie wystawę działu ogrodniczego tej szkoły obfitującą w niezwykłe okazy ogrodnictwa.

Po zwiedzeniu gospodarstwa szkoły, które stoi na wysokim poziomie, inicjatorzy zjazdu podejmowali zebranych obiadem.

Następnie odbyły się zawody sportowe, przy udziale szkół z An-

## ZATRZYMANIE ELEGANCKIEGO ZŁODZIEJA.

W dniu wczorajszym wywiadowca policji śledczej zatrzymał na ulicy Wielkiej jakiegoś elegancko ubranego pana, niosącego w ręku ciężką walizę. Wywiadowcy osobnik ten wydał się podejrzanym, wobec czego postanowili go zatrzymać. Przy sprawdzeniu zawartości walizy okazało się, że zawiera ona figurki alabastrowe, należące do Włocha Gianiniego, zam. przy ulicy Trockiej. Zatrzymanym okazał się znany policji zawodowy złodziej R. Zarażewski, który w towarzystwie innego złodzieja Arona Szejana przedostał się do mieszkania Gianiniego i skradł stamtąd rozmaite rzeczy.

## ZAKRET SCHRONIENIEM DLA ZŁODZIEI.

W wyniku dłuższej obserwacji władze śledcze zlikwidowały niebezpieczną szajkę złodziejską, która w ciągu ubiegłych dwóch miesięcy dokonała szeregu kradzieży i wiazań. Wywiadowcy policji zaobserwowali złodziei w lesie na Zakrecie, dokąd oni codziennie przychodzili na „majówkę” w towarzystwie podejrzanych kobiet. Złodziei aresztowano i osadzono w areszcie. Dalsze dochodzenie w toku.

## WYPADKI.

— Nieszczęśliwy wypadek na rowerze. W nocy z 9 na 10 b.m. Daszkiewicz Marcin, zam. w Jaszuach, na trakcie Lidzki, na 4-m klm. od Wilna, jadąc rowerem, wskutek pęknięcia widełek spadł na bruk i doznał okaleczenia głowy.

## Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Rozdział kontyngentów przywozowych na wrzesień i październik rb.

W dniu 8 b.m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnej Komisji Przywozowej, na którym zostały rozpatrzone kontyngenty przywozowe na miesiąc wrzesień i październik — niektórych masowych artykułów, a między innymi skór surowych. W posiedzeniu tem wzięła również udział Izba P.-H. w Wilnie.

Zapotrzebowanie na skóry ze strony przemysłu garbarskiego znacznie przekroczyło odpowiednie kontyngenty specjalne i autonomiczne, wobec czego musiano poważnie zredukować powyższe zapotrzebowanie. W odniesieniu do skór C. K. P. ściśle współpracuje ze specjalną podkomisją rzeczoznawców z ramienia przemysłu garbarskiego. Izba P.-H. w Wilnie poddała rewizji zaproponowane przez tę podkomisję przydziały dla garbarń w naszym okręgu, dążąc do równomiernego traktowania wszystkich zakładów, w zależności od ich zdolności produkcyjnej i faktycznego poziomu produkcji w ostatnim czasie.

Izba Wileńska ustosunkowała się również pozytywnie do zapotrzebowania na skóry ze strony kupców - importerów skór zagranicznych w jej okręgu, którym wobec tego przyznano również

pewne kontyngenty.

Aczkolwiek wynik rozdziału kontyngentów na skóry nadal nie zaspokoił całkowitego zapotrzebowania zainteresowanego przemysłu i handlu okręgu Izby, zwłaszcza jeśli chodzi o skóry z t. zw. „kontyngentu niemieckiego”, jednakże w porównaniu z poprzednim okresem przedstawiał się względnie pomyślnie.

Posiedzenie C. K. P. miało również rozpatrzyć kontyngenty przywozowe na konopie, szał, manillę i t. p. surowce włókiennicze. Ponieważ jednak w związku z ostatnio praktykowanym uprzywilejowaniem przy podziale tych kontyngentów — zakładów mechanicznych — Izba P.-H. w Wilnie wystąpiła niedawno do Min. Przemysłu i Handlu z odpowiednio umotywowanym memorandumem w powyższej sprawie, w którym przedstawione zostały również konkretne wnioski Izby, zmierzające do rozwiązania omawianego zagadnienia — Komisja po dłuższej dyskusji zaakceptowała propozycję Izby Wileńskiej co do chwilowego wstrzymania się z podziałem kontyngentów aż do ostatecznego wypowiedzenia się Ministerstwa.

## Wyjaśnienie.

W związku zamieszczoną w numerze poniedziałkowym notatką p. t. „Jaka jest faktyczna cena cukru” otrzymujemy od p. F. Zebrowskiego wyjaśnienie, w którym stwierdza on iż podana przez nas

**Oddział wileński Banku Cukrownictwa (Słowackiego 27)**  
1-sze źródło zakupu cukru liczy:  
1) Odbiorcom powyżej 100 worków (większym hurtownikom) po 161 zł. 50 gr., a biorącym mniejsze ilości od 10-ciu worków po zł. 163 za 100 kg. loco skład swój.  
2) Koszty transportu ze składu do magazynu kupca. . . . . zł. — 50 gr. za 100 kg.  
3) 1 1/2% podatku obrotu . . . . . 2 05 „ „ „ „  
4) podatek dochodowy . . . . . — 50 „ „ „ „  
5) koszty opakowania t. j. torby, sznurek, koleczki, minimum . . . . . zł. 2 95 gr. za 100 kg.

kalkulacja dotyczy ceny dla Warszawy.

Natomiast kalkulacja kupców wileńskich przedstawia się w sposób następujący:

**Koszt własny** . . . . . zł. 169 — gr. za 100 kg.  
(1/2 kilo, 1/2 kilo, 1 kilo). Sprzedając cukier po zł. 1.70 za kilo kupiec zarabia na tem **Jeden grosz.**

## Zjazd uczniów szkół rolniczych.

W Białkiszkach w dniach 3, 4 i 5 b.m. odbył się wielki zjazd Związku Sąsiedzkich Szkół Rolniczych województwa Wileńskiego i Nowogrodzkiego.

Już 2 września do Wilna pojechali zjeżdżać się uczestnicy zjazdu, którzy zwiedzili miasto i zapoznali się z historycznymi zabytkami Wilna. Wieczorem tegoż dnia przybyli goście udali się do Bukiszek. Otwarcie zjazdu nastąpiło dnia 3 b.m.

Po powitaniach i przemówieniach dr. Janusz Jagmin wygłosił referat „O lnie i lniarstwie”. Prelegent usilnie propagował krajową produkcję lnu, więc w konkluzji uchwalono rezolucję, by popierać wyroby lniarskie w Wileńszczyźnie i Nowogrodzynie. Po referacie przybyli goście i młodzież rolnicza zwiedzali gmach szkolny i urządzenia szkolne. Następnie wystawę działu ogrodniczego tej szkoły obfitującą w niezwykłe okazy ogrodnictwa.

Po zwiedzeniu gospodarstwa szkoły, które stoi na wysokim poziomie, inicjatorzy zjazdu podejmowali zebranych obiadem.

Następnie odbyły się zawody sportowe, przy udziale szkół z An-

tolowa, Różanki, Świącian, Bereszny, Antonowa, Opsy, Kuszelewa, Łazdun, Łuczaju, Bukiszek. Po zawodach sportowych nastąpiły ćwiczenia rolnicze.

Dn. 4 b.m. dano przedstawienie regionalne wykonane przez zespół szkół żeńskich z Antonowa p. n. „Żytnie ziwno na Wileńszczyźnie”. Sztuka, której przegłądały się niezliczone rzesze włościan z okolicznych wsi i zaścianków odegrana została na wolnym powietrzu. Po przedstawieniu zebrani spożyli kolację, zaś młodzież przy dźwiękach orkiestry tańczyła. Dnia 5 b.m. rano do Bukiszek przybył starosta pow. wileńskotrockiego Jerzy Tremacourt, który w obecności gospodarzy zjazdu rozdał zwyciężcom zespołom szkolnym nagrody oraz dziękował uczestnikom zjazdu za owocną pracę zdobyłą kilkuletnią nauką.

Po południu młodzież szkół biorących udział w zjeździe pod kierownictwem swych dyrektorów udała się do Kalwarii, gdzie wysłuchała nabożeństwa w kościele kalwaryjskim i zwiedziła drożki pańskie, poczem udała się do Werki, skąd statkami powróciła do Wilna.

## KRADZIEŻ MĄKI Z WAGONÓW NA BOCZNICY KOLEJOWEJ.

Ch. Bernsziej zameldował policji, że ubiegłej nocy na bocznicę kolejową p. Juchny Brojowej, przy ulicy Ponarskiej 32 przedostali się złodzieje, którzy, zerwawszy plomby z wagonów, skradli 3 worki mąki i zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie.

## SPRYTNA OSZUSTKA UKRYWA SIĘ PRZED POLICJĄ.

We wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy już o sprytnym oszukanu dwóch mieszkańców miasta Grodna, Mackiewiczowej i Paszkowskiej. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policyjnego zostało ustalone, że sprawczynią oszustwa jest znana policji zawodowa oszustka Tekla Ciesiun, zamieszkała w Wilnie przy ulicy Bernardyńskiej 10. Oszustki nie odnaleziono.

## Świątokradztwo.

KEPNO (Pat.) — Nieznani dotychczas złoczyńcy wtargnęli ubiegłej nocy przez okno do kościoła parafialnego we wsi Ochę dnia w powiecie wileńskim i po wylamanu zamków przy tabernaculum w wielkim oltarzu zrabowali pozłacany kielich wraz z hostiami oraz haftowaną kapek na kielich. Władze wszczęły za świętokradcami energiczny pościg.

**Pamiętajcie o herbarciarni dla inteligencji.**

## Zamordowanie duchownego prawosławnego

Mieszkańcy wsi Lunin pow. łuninieckiego, 21-letni Bazyli Karpic i 19-letni Mikołaj Demjaniczuk udali się do ogrodu duchownego prawosławnego w Luninie, Wiczcorka Bazylego gdzie zaczęli zrywać owoce, a przylapa-

ni przez popa wyjęli noże i zadali mu nimi kilkanaście ran w głowę i okolice brzucha. Popa w stanie beznadziejnym umieszczono w szpitalu. Zbrodniarzy zaaresztowano.

## Tragedja nieszczęśliwie zakochanego robotnika.

Robotnik fabryczny w Olkienikach, Józef Dulko w końcu 1930 r. zamieszkał w charakterze sublokatora w pobliskiej wiosce Zaprzekopy przy rodzinie gospodarza Jana Kozłowskiego.

Niebawem kochliwy Dulko zaplanował afektami miłosnym ku urodliwej córce Kozłowskiego Marjannie.

Zamiary te jednak niechętnym okiem widział ojciec dziewczyny który na swego zięcia kreował zamożnego gospodarza z tejże wioski swego imiennika Jana Kozłowskiego.

Dulko nie zrażony napotykanymi przeszkodami wypowiedział walkę rywalowi.

Kiedyś zaobserwował iż płocha Kozłowszcanka wraz z konkurentem jego weszli do stodoły. Miotany zadróżką Dulko obmyślił perfidny plan zemsty.

Wszczął alarm że do stodoły jego gospodarza wdarli się złodzieje. Zorganizowano obławę na złoczyńców, a na czele jej stanął Kozłowski Dulko.

Niebawem w stodołę znalezione ukrytą parę.

Nim jednak zdołano zorjentować się w istotnej sytuacji rzekomy złodziej Kozłowski został dotkliwie pobity wczem najintensywniejszy udział brał oczywiście Dulko.

Sprawa oparła się o sąd który w rezultacie skazał Dulkę na półroczne więzienie.

Mimo to Dulko w dalszym ciągu ze stoicyzmem dążył do celu i w pewnym momencie wystąpił do Kozłowskich swata, lecz jego propozycje zostały stanowczo odrzucone.

Sytuacja stała się nie dwuznaczna. Wszelkie nadzieje Dulki przysły. Z tą chwilą ucięcie miłości żywione ku Kozłowszcance przerodziło się w zemstę, z którą wreszcie nie tał się i głośno groził zastrzeleniem dziewczyny i popełnieniem samobójstwa.

Decydująca rozmowa na ten temat odbywała się dn. 26 stycznia b. r., po której Dulko postanowił plan swój wykonać.

Wieczorem jeszcze tegoż dnia, upatrzony moment gdy Kozłowszcanka wraz ze swymi rówieśniczkami w jednym z sąsiednich mieszkań zajęta była przedzeniem weszli do izby i oddali trzy strzały, raniąc Kozłowszcankę w brzuch i rękę.

Po czynie tym Dulko cofnął się, lecz niebawem powrócił, wo-

## Głos restauratorów.

Zarząd Stow. Właścicieli Zakładów Restauracyjnych nadysła nam z prośbą o zamieszczenie, pismo treści następującej:

Dn. 7 b.m. w „Expresie Wileńskim” umieszczony został artykuł, podpisany przez p. „Antoniego B.” Artykuł zmusza nas do wyjaśnienia.

Co innego jest upiec bułkę chleba i sprzedać ją w swoim sklepie piekarniczym, a zupełnie co innego przyrządzić i podać potrawę w restauracji. P. „Antoni B.” rozumie tak, jak poseł P. Sanoja, który podczas dyskusji nad budżetem w Min. Przem. i Handlu dnia 18. I. 1932 r. biadał, że „całe ciele dnia 18. I. 1932 r. biadał, że „całe ciele z kopytami kosztuje 10—12 zł., a kotlet w bułecie sepmowym kosztuje 3 zł., czyli cztery kotlety na jedno ciele.”

Idąc więc śladem posła Sanojcy oraz p. „Antoniego B.”, dochodzimy do konkluzji, że restauratorzy to higieny, zdzielające niemilosierdzie skórę z nieszczęsnych konsumentów, zarabiające na samem tylko mięsie blisko 2500%!

W istocie kalkulacja w restauracji inaczej wygląda, niż p. „Antoni B.” usiłuje ją przedstawić, porównując restaurację z piekarnią. Chodzi o to, że zanim mięso surowe kupione u rzeźnika stanie się kotletem, musi ono poddać się całemu szeregowi skomplikowanych operacji, a oprócz tego wydany gościami w restauracji apetyczny podsmażony kawalek mięsa nie jest tym „ewier kilo-gramem”, o którym nadmienia p. „Antoni B.”, są tam jeszcze inne „przyprawy”, których nie wykryje nawet najśliczniejszy mikroskop; a więc: świadectwo przemysłowe, patent akcyzowy, podatki: obrotowy, dochodowy, od lokalu, od elektryczności, komunalny, od sztyldów, od muzyki, kasa chorych, fundusz bezrobocia, komorne, ZUP, pensje muzyków, kucharzy, personel pomocn., światło, opał, gaz, woda, pranie bielizny, amortyzacja i uzupełnienie inwentarza, szczypta tego, odrobina tamtego, nie mówiąc już o soli, cukrze, pieprzu, chrzanie, musztardzie, a nierazdki i kabulu.

Nie jest dla orientującego się człowieka tajemnicą, że każda restauracja dokłada do kuchni, a straty z tego tytułu pokrywa z zysku na sprzedaży trunków. Ostatnio od szeregu miesięcy, gdy ceny restauracyjne zostały obniżone i przy zmniejszającej się stale trekwencji w restauracjach i ten zysk nie wystarcza na pokrycie deficytu kuchni.

Na zakończenie wyjaśnienia udzielam przyjacielskiej rady p. „Antoniu B.”, nie jadać mięsnych dań w restauracji i nie mieć wtedy powodu do narzekania na rzekome ambicje restauratorów wileńskich. Można się przeciwzyć tylko takiej i praktyczniej, a więc jeść tylko chleb, który jest tańszy lub też kupić kilo mięsa, za 90 gr., zawinąć w używaną gazetę, wziąć trochę soli w zanadrze i udać się z tem pod Zielony Most, rozpalic ognisko i upiec na niem na różnie mięso. Zasiadć do tak sporządzonego obiadu nad brzegiem szumiącej Wilji.

Tanio, wygodnie, no i na świeżem powietrzu. Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Zakł. Restauracyjnych

lając: „Ja ją skończę”. Ranna dziewczyna zdołała się ukryć, a wobec tego Dulka poszedł za stodołę i dwukrotnie strzelił do siebie, raniąc się w głowę, wskutek czego stracił jedno oko.

Kozłowszcankę przewieziono do szpitala, gdzie przeszła skomplikowaną kurację.

Dulkę, po wyleczeniu, postawiono w stan oskarżenia o usiłowanie zabójstwa i pod tym zarzutem znalazł się wczoraj przed III-im wydziałem karnym sądu okręgowego w składzie wiceprezesa p. Wacława Brzozowskiego i pp. sędziów M. Szpakowskiego i J. Bulhaka.

Oskarżony przyznał się częściowo do winy, lecz twierdził, iż działał pod wpływem zdenerwowania i nie panował nad sobą.

Po zbadaniu świadków, którzy wnieśli bardzo symptomatyczny materiał, świadcząco o materializmie wśród mieszkańców wsi, wiceprokurator p. Polowiński, dowoził, iż oskarżony działał z premedytacją i wniósł o surowy wymiar kary.

Adw. p. Halina Sztukowska w pełnym zapału przemówieniu zobrazowała stan psychologicznego, który jako mężczyzna 100 proc. mógł utracić panowanie nad sobą wskutek doznanych niepowodzeń i dlatego domagała się zastosowania cz. 2 art. 225 nowego K. K. i zawieszania kary.

Sąd podziеляjąc wywody obrońcy, skazał osk. Dulkę na 2 lata więzienia, zawieszając jednocześnie wykonane kary na 5 lat.

Wobec tego Dulko wczoraj jeszcze odzyskał swobodę.

K o s

## SZKICE I OBRAZKI, POWROCIŁ.

Powrócił z wakacji, gdzie nauczył się pływać czołem biegać na przelaj i gdzie nauczył się nowego szlagiera zaczynającego się od słów: „Nie kłaj mnie murzyn, zwierzę ty”.

Wszystko jedno jak się nazywał.

Franek, Tadek czy Zdzis.

Ma lat sześćnaście, przedział po lewej stronie głowy i cyniczne zdanie o koleżankach z gimnazjum żeńskiego z przeciwka.

Mówił o nich albo „to głupia gęś” albo „ach... ta, no o niej można by dużo powiedzieć”.

Panie te miały od 14 do 16 lat.

Natomiast on miał się za dorosłego, mimo tego, że od roku dopiero nosił szelki i że papierosy ojca palone pod łóżkiem wywoływały w nim mdłości.

Czuł się zupełnie dorosłym i przechodził epokę t. z. „Weltschmerz” jak każdy z nas.

Wiercił się w towarzystwa starszych mężczyzn, ale ojców go za drzwi wyrzucił... następnego dnia z dumną miną opowiadał kolegom w klasie t. z. „kawaly” które „jemu” opowiadał.

Jest to typ dziecka, które już niem być przestało, a które nie rozwinęło się jeszcze w taki czy inny „gens rodzaju ludzkiego”.

W tej epoce człowiek nabywa wiadomości z dziedziny historii powszechnej, algebry, fizyki oraz przyswaja sobie najłatwiej wszelkiego rodzaju popędy niszczące zdrowie organizmu.

Natura jest w tej epoce życia niesłuchanie szczerą i szaluje siłami ludzkimi z rozrzuconości szulera.

Z koleżankami rozmawia tak:

— Pan był nad morzem?

— Ewentualnie!

— Czy podobało się Tadziowi?

— Co?

— No morze.

— Cóż, woda jak każda inna, ale dużo kobiet, kłębowskią piękną linją (to usłyszał od ojca) no i ten nastrój. W jednej cukierni sprzedają bardzo dobre lody malinowe.

— Aha?

— Szalalemi!

— ?!!

— Jadłem po trzy porcje dziennie.

— Lodów?!



